

scowych w gminach, najlepiej będą mogły ocenić doniosłość dokonania operacji agrarnych ze względu na gospodarcze i społeczne ich znaczenie dla uprawionych i gospodarstwa krajowego, które zatem będą najwięcej uprawnionymi do przedstawiania w tych sprawach wydziałowi krajowemu wniosków i uzasadniających je przedstawień. Na nich oparty, będzie wydział krajowy mógł prawa, jakie dlań z powyższych postanowień ustaw płyną, należycie zużytkować dla ekonomicznego podniesienia kraju, już to występując z wnioskami wobec sejmiku, już to wnosząc zgłoszenia wobec władz agrarnych.

Na koniec zwraca wydział krajowy uwagę wydziałowi powiatowemu na postanowienia ustaw agrarnych, traktujące o kosztach, jakie za sobą pociągają postępowanie komasacyjne, podziałowe lub regulacyjne. W uznaniu gospodarczej doniosłości operacji agrarnych, o których przeprowadzenie chodzi, uczynili oba czynnik powołane: kraj i państwo, wszystko, co tylko było możliwe, by operacje te przeprowadzić bez nadmiernej obciążenia interesowanej w nich ludności rolniczej. Interesowani pokrywać będą jedynie nieznaczne koszty: najmu lokalu dla komisarza miejscowego, a nadto obowiązani będą dostarczyć obsługi przy pomiarach, kółkach i palikach do wytyczenia planów i granic, podwód i t. p.

Wydział powiatowy powinien przeto pouczyć o tem interesowane koła ludności, niewątpliwie bowiem odezwą się wśród niej głosy, które przesadnie przedstawiają sprawy kosztów, jakie operacje agrarne za sobą dla interesowanych pociągają, zechcą ludność rolniczą odstraszyć od brania inicjatywy w tych operacjach.

Wydział krajowy kończy swój okólnik ponownym wezwaniem, by wydziały powiatowe rozpowszechniały wiadomości o nowych ustawach jak najgorliwiej się zajęły, tudzież by już zawniosły przygotowały się do spełnienia tych zadań, jakie je wobec tych ustaw czekają.

Korona Saitaphernesa.

Nad rozległymi obszarami ziem pomiędzy dzisiejszym Dnieprem a Bugiem, które stanowiły Olgie, dawną kolonię, założoną przez niemieckich Greków, panował w III wieku przed Nar. Chr. król Saitaphernes. W 56 r. przed Nar. Chrystusa Gotowie zniszczyli jego państwo, po którym nie pozostało nic, oprócz ruin i gruzów, no — i korona króla Saitaphernesa...

Nieoceniony ten zabytek zamierzającej przeszłości zajmują w zbiorach Luwru parskiego od siedmiu lat miejsce honorowe, a otaczany bywa prytyzmem, niemal kultem religijnym, jakby jaka relikwia...

Co prawda, kształty tej korony, zwanej błędnie „tyrą”, a będącej właściwie mitrą ze złotych blach, wskazują na skoczoności arcydzieła sztuki złotniczej. Na szerokim trzecie, opasującym mitrę w okół, widuć w przepysznym ornamencie pochod uroczystych młodzieńców i dziewięciostopniowych, spieszących do ofiarowania ołtarza. Wszystkie ich zaś postacie posiadają tyle wdzięku i prostoty, tak przepięknie, iście Praksytelesowskie formy, że widząc — jak czy znawca, miliardera amerykańskiego, czy chudo-pacholek staje przed ołtarzem gąbko, bezgranicznie zachwycony, zdumiony, oczarowany.

Rozumie się samo przez się, że pocziwy Baedeker od 7 lat poświęca stałe temu arcydziełu zamierzających stuleci duży udział w swych opisach Luwru i jego skarbow sztuki — wszelako obawiam się, że wkrótce szlachetny Saitaphernes i jego korona... znikną bezpowrotnie i z Luwru i z kart Baedekera.

A sprawczynią tego będzie wdowa po znanym genialnym malarzu francuskim, Henryku Pille, która nie mogła tego pojąć, jakim cudem jej śp. małżonek na tamtych świecie taką obfitą, gorączkową rozwija czynność artystyczną. Bo skoro już raz przeniosł się na łono Abrahama, to właściwie należało mu się zażywać słodkiego wczasu i rozpytywać się w *doles far niente*. Tymczasem nieboszczyk pan Henryk zaczął widocznie machać pendzlem, jak gdyby miał ręce tuzina studentów szkoły sztuk pięknych.

Od 2 lat po jego śmierci nie było jednej licytacji w hotelu Drouot, nie spotkało się jednego handlu obrazami, jednego kramu z „przedmiotami sztuki”, gdzie niemal co tygodnia nie wylonilby się jakiś rysunek H. Pille'a, zaopatrzony jego podpisem. Za 30, 20, 10, a nawet za 15 fr. można też było nabyć „oryginalny szkic” płodnego artysty... Wdowa Pille była w rozpaczy, aż której z przyjaciół męża poraził się zwrócić się o pomoc do policji. Ta rozpuściła sfórę agentów i w krótkim czasie natrafiono — pomiędzy innymi — na niejakiego p. Elina na Montmartre. Figlarz ten miał w posiadaniu dwa „oryginalne” szkice Pille'a, ale je już dawno sprzedał — tłumaczył się przed sędzią śledczym. Zresztą on nie jest wcale rysownikiem, lecz rzemieślnikiem i gdyby już konieczność chciał bawić się w falszerstwo, to wybrałby sobie inny rodzaj sztuki — a nie taką obrabkową nędzę... — o! n! sporządziłby taką koronę Saitaphernesa. Chętnie też przyjąłby tego, rodzaju drugi obelstunek, acz za pierwszym razem dość mało go zapłaciłono.

Sędzia wzruszył ramionami — toż wi dział już w swem życiu tylu bajków lub oszustów.

— Pan mi nie wierzy? — zawołał Elina z oburzeniem — No, to posłuchaj pan, jeśliś ciekaw: W 1888 r. pracowałem jako „modeller” w fabryce „starożytności” firmy Baron et Barré przy ulicy Norvins. Pewnego poranka zjawił się u nas jeden z najlepszych kundmanów naszych handlarzy dziełami sztuki Spitzera i zażądał, aby dla niego wykonać wedle przyniesionych przez niego szkiców złotą tyrę... Nie potrzebuję jej dla gezeftu, lecz tylko dla swoich zbiorów prywatnych. Moi szefowie odrzucili ofertę, gdyż produkowali głównie gotyckie i romańskie wykopalki, nie mieli jednak nie przeciw temu, abym ją podjął się tego obelstaku. Zabrałem tedy rysunki do domu i wymodelowałem wedle nich o wną tyrę. Otrzymałem za to 4.500 fr. Zapłaciłono mi dość nędznie za tyle fatygi.

— E!l! opowiadasz pan bajki! — mruknął sędzia z głębokim przeświadczeniem, że ma przed sobą, jak już rzeczuśczał, albo półgłówka, albo sprytnego oszustą.

— Co... bajki? — huknął Elina porywczo, w którym widocznie odezwiała się duma artystyczna. — W takim razie przypatrz się pan dobrze przez lupę lewemu rowowi ofiarnego byza i nodze piętego z kroczących młodzieńców, a na obu dostrzeżesz mikroskopijnych rozmiarów punkci. To ja położyłem je tam chemicznym atramentem, aby w danym razie móc w ten

sposób udowodnić swoje autorstwo. Spitzera znałem dobrze, co to za figura. Zbadał pan zresztą podstawę ołtarzową. Złutowałem tam kruszcem w sposób zupełnie nowożytny, o jakim ani śniło się chyba starym grekom. Rozpoznać to można jeno wówczas, gdy się zna tajemnicę, gdzie spojenie to całe jest ornamentacją zamaskowaną. Ponadto nie jedynie są to znaki moje na tyarze Saitaphernesa... Umieściłem ich na niej ze 12 — oto stoją spisane w tej zapieczętowanej kopercie... proszę porównać! Już dawno chciałem odkryć to oszustwo... lecz poprostu lekłem się w zrzasków i przykości z policją... a jedno fałszerstwo mniej lub więcej w Luwrze...

Zatem Elina wie coś więcej jeszcze, aniż li wyspiewał — albo jest istotnie sprytnym oszustem.

Pan Kampfen, dyrektor Luwru, wyraża się, że sądz ma tu do czynienia z tak zw. *lunatic*, to jest z żartowniśm, który postanowił zadzwirć sobie z całej opinii publicznej. Lecz p. Elina przeczy energicznie, jakoby był dowcipniśm i wyzwał p. Kampfena na szpady, gdyż czuje się taką insynuacją boleśnie dotkniętym. Wszelako ta kwestya honorowa, jakkolwiek załatwiona, nie wpłynęła wcale na rozstrzygnięcie pytania, czy w mowie będąca korona Saitaphernesa jest kosztownym wykopaliskiem, czy też zręcznym fałszyfkatem?

A zaszacować to muszę, że już dawniej archeologowie angielscy i niemieccy — z tych ostatnich zwłaszcza prof. Furtwängler — grubo powątpiewali o autentyczności tego „klejnotu w Luwrze.” Bo i sam dowód pochodzenia — jakiego przy nabywaniu takich rzeczy żądają zwykłe — w tym wypadku niczego nie dowodzi. Jest to rodzaj protokołu, w którym świadkowie stwierdzają, że tego a tego dnia, tam a tam, znalezione przedmiot wspomniany: Tymczasem wiadomo to rzecz, że kramarze antykwarscy, operujący nieraz znacznymi środkami, od dawna już mają na to wszystkie sposoby. Wyczerpił w tym „fachu” ich agenci, przedmiot taki lokują gdzieś w wnętrzościach ziemi Malej Azji, czy starej Oidii, poczem jakiś wielki „badacz” naturalnie profesor i archeolog „przypadkiem” odkopuje tam ten zabytek...

A czyż to w Paryżu nie istnieje na St. Germain fabryka ludzkiego wernych mumijs staroegipskich, które z nad Sekwany wędrują nad Nil, aby ztamtąd za drogę e pieniądza zapelniać zbiory wzbogaconych bankierów i dobrokiewiczów Europy i Ameryki?...

W takich warunkach nie ma żadnej pewności, czy i korona Saitaphernesa nie przywędrowała w podobny sposób do swej gąbki w Luwrze... Tak, czy owak — nie zawadzi wspomnieć (u pokrótce, jakie ona przedtem przechodziła koleje, zanim znalazła się we wspaniałych salach cesarskiego pałacu. Otóż naprzód ów dzielnicy p. Spitzer ofiarował ją był p. Read'owi, dyrektorowi muzeum brytańskiego w Londynie. Ten obejrzał ją dokładnie i oświadczył krótko i węzłowato: „Nie dam za to ani grosza!” Ztat tąd powieszono ją do Wieżnia, gdzie przez jakiś czas wywoływała okrzyki zachwytu i podziwu na wystawie w muzeum cesarskim. Niestety jednak, austriacki minister oświaty nie miał pieniędzy na zakupno precudnego klejnotu. Kilku mecenasów sztuki u rzędziło tedy prywatną kolejkę i już, już interes był na ukończeniu, gdy niespodzianie wiedeńska Akademia umiejętności, której ta tyra wydała się jednak podejrzana wiele, podniosła przeciw nabyciu korony protest energiczny. Żadano wtedy za nią 75.000 zł.

W Paryżu natomiast zapłacono na tę tajemniczą spuściznę Saitaphernesa 200.000 fr. Ba... ten Paryż ma zawsze aż do zbytku złota...

KRONIKA.

Lwów, dnia 7. Kwietnia 1903.

Kalendarzyk.
We środę 8 kwietnia. Dyonisio B. — Gr. kat. Sobor. Hawr. — Kal. słow. Badalsawa. Wschód słońca 5:48, zachód 6:38.
We czwartek 9 kwietnia. Wnieściera Pańska. — Gr. kat. — Antoni Seln. — Kal. słow. Dobroślowa. Wschód słońca 5:48, zachód 6:38.
W piątek 10 kwietnia. Wielki Piątek. — Gr. kat. Maryona Pr. — Kal. słow. Goryśława. Wschód słońca 5:48, zachód 6:35.

Administracja „Gazety Narodowej” mieści się i nadal w domu pod 1. 7. ul. Kopernika, tam więc należy uiszczać prenumeratę, zamawiać ogłoszenia, odbierać numery naszego pisma, jako też zwracać się we wszystkich sprawach administracyjnych i ekspedycyjnych.

Jedynie biura redakcyi „Gazety Narodowej” przeniesione zostały do domu pod 1. 40 ul. Sykatuska, I. p., obok głównego gmachu poczty.

Zgon ka E. Sanguszki. Hr. Fryderyk Schönborn, były minister sprawiedliwości i prezydent trybunału administracyjnego wystawiał do prezesa Koła polskiego p. Apolinarego Jaworskiego list następujący:

„Ekscelencyo! Racz Wasza Ekscelencyo pozwoić, bym Pana, jako osigodnemu prezesowi Koła polskiego, wyraził serdeczne współczucie z powodu bolesnej straty, jaką państwo, kraj i naród poniosł przez zgon nieodżałowaną pamięci księcia Eustachego Sanguszki. Gdybym powiedział, że śp. zmarłego oszczere czciliśmy, to powtórzyłbym tylko to, co mówi powszechna przez powołane osoby reprezentowana opinia, ale muszę w tej chwili przypomnieć sobie, jak uprzejmie przyjął d. n. z. wielokrotnie w Galicji, jak serdecznie uprzejmie, a dla mnie zaszczytne były wyrazy, które ongi przy jednej z tych pamiętnych dla mnie sposobności raczył książkę do mnie wyśtosować. Wdzięczność przeto, jakoteż w szerokości kołach głęboko odczuła ciężka strata, skłaniając mnie do wystosowania do Waszej Ekscelencyi tych wyrazów, a prosząc o łaskawe podanie ich do wiadomości kolegów klubowych, piszę się z niestającą cześcią Waszej Ekscelencyi powolnym Fryderyk Schönborn.”

Termin sprowadzenia zwłok do Tarnowa, a temsamem pogrzebania ich, nie jest jeszcze oznaczony. Przypuszczają, że obrzęd pogrzebowy odbędzie się dopiero po świętach.

Marzątek kraj. hr. A. Potocki powrócił z Wiednia do Lwowa.

— Redaktor Platon Kostecki oświadcza: Komitet jubileuszowy T. T. Jęka ogłasza w sprawie danu narodowego dla jublita odezwę, w której między członkami komiteta także mnie wymieniono: „Platon Kostecki (*Gazeta Narodowa*)”. Otóż do tego komiteta ja wcale nie należę, o odezwę i moim podpisie dopiero się z dzienników dowiedziałem.

— Mianowania. Prezydum kraj. Dyrekcji skarbu zamianowało kancelis, J. Wodolawskiego, oficyalem kancel. w X. kl.

— Reforma prokuratury państwa. W ministerstwie spraw wewnętrznych pracują obecnie nad projektem ustawy, która oddzieli prokuraturę państwa od sądów, a przydzieli ją do prokuratury skarbu. Obie prokuratury tworzyć będą jedną całość i podlegać mają ministerstwu spraw wewnętrznych.

— Awans majowy. *Allg. Corresp.* dowiaduje się, że tegoroczny awans majowy będzie prawie taki sam jak w latach ubiegłych. Lista awansu nie będzie zawierać żadnego nazwiska członków domu cesarskiego. Zbrojniczymi zostaną feldmarszałkowie porucznicy minister wojny Pittreich i komendant korpusu w Josephstadt br. Schönnich. Awans majowy ogłoszonym zostanie w ostatnich dniach kwietnia.

Kronika lwowska.

— Poważne wykłady uniwersyteckie. W środę dnia 8 bm. wygłosi p. L. Popławski siódmy (dotychczasowy) wykład: R. Wagner i jego dzieła (*Zakład fizyczny, Długosza 8, Poczta 8 o. g. 6*). — Zapowiedziany na środę wykład J. Kasprowicza nie odbędzie się; natomiast wygłosi J. Kasprowicz dwa wykłady o Mistycyzmie w poezji polskiej w piątek dn. 17 i w sobotę dnia 18 kwietnia.

— Rada m. Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu uchwalono najpierw nagły wniosek R. Riedla w sprawie udzielenia zapomóg dyurnistom i strażnikom i zapomóg na święta dla urzędników magistratu, potem uchwalono wniosek nagły r. dr. L. Siewicza o upoważnienie magistratu do pobierania gminnych podatków i dodatków do podatków w wysokości proponowanej przez przedłożone budżetowe (więcej rodzajów prowizoryczny budżetowy) — wreszcie rozpoznał dyskusję nad budżetem r. 1903. Sprawozdanie komisji budżetowej referował dr. Rutowski. Starł się osłabić pesymizm niektórych radnych. Oseka nas trochę lepsza epoka i zdaje mi się, żeśmy minęli już najgorsze czasy. Państwowa służba podatkowa funkcjonuje bardzo ciężko i mało to odczuwa. Komisja budżetowa przychodził bez podwyższenia dodatków i zostawia to przyszłości. Usterki i wady przy dobrej woli można usunąć. Pewna krytyka za daleko posunięta i przesadny pesymizm szkodzi miastu i jego stosunkom kredytowym. Ostatecznie proszę, aby budżet oły przyjęty.

R. Maryański zwrócił uwagę na to, że w przyszłości gospodarować się musi z wielką oszczędnością. Podatki stale rosną z nieuchyloną szybkością, a podatki konsumcyjne maleją. Dowodzi to, że służba podatkowa naprzęda do ostateczności. Podatki stałe od r. 1895 do r. 1901 wynosiły 462.000 k., do r. 1902 wynosiły 582 k., a na r. 1903 wynosiły 1.117.000 k. Jesteśmy więc pod naciskiem niesłychanej służby podatkowej. Poatek czynszowy wynosi w r. 1903 320.000 k., a na r. 1903 preliminowany w sumie 600.000 k., fasy z 8 milionów podatkowy na 15 milionów. Podatki konsumcyjne spadły, dochód z rogatek spadł z 332.000 k., a preliminarne teras na 290.000 k. Oplaty konsumcyjne w r. 1895 wynosiły 924.222 k., a w r. 1903 spadły o 130.000 k. Nastąpiło umniejszenie podatków konsumcyjnych, dobrzyt miasta upadła. Doradza ogólnieść i umiarkowanie. Dawnie preliminarz mniej dochody, dziś budżet jest wyciągnięty a przeto musi być pewna przesorność. Metoda naszej gospodarki nie jest właściwą, gospodarka odbywa się przeważnie w komisjach z pominięciem magistratu, to rzecz widliwa. Władza wykonawcza jest magistrat, który ma być odpowiedzialny. Musi być ścisła linia demarkacyjna pomiędzy władzą uchwalającą a wykonawczą.

R. Riedl zauważył, że ciężka służba podatkowa, którą nas gnębi urząd podatkowy, nastąpiła z tego powodu, żeśmy mieli większe przychody. Wszystko jednak ma swoje granice i służba ta stanie się narazicie. Mamy prawo sągać od państwa przyzwoconie od 4 lat subwenyji na cele asanacyjne na wzór innych miast. Czy referent nie wie, jakie widoki ma ta subwenyja, jaką już dostali Wiedeń, Praga, Grac, Tryest? Galicja nie jest biernym krajem i ma prawo do subwenyji. Dał nam wprawdzie rząd milionową pożyczkę — ale dopiero rozlew krwi spowodował namiesztwo do tej pożyczki. Stało się to pod groźą strzałów a przeciw było obowiązkiem rządu zapobiedz tym wypadkom — przez nieogólnieść władzy wielu obywateli poniosło szkodę. Nie tylko że nie wynagrodzono im tych strat, ale nawet urząd podatkowy tego nie uwzględnił. Dalej zapytał, czy nie przeprowadzono dyskusji nad zaprowadzeniem we Lwowie miejskiej Kasy oszczędności i zawiesiego od niego miejskiego oddziału zastawniczego. Czy jest nadzieja, że miasto w tym roku otrzyma konieczne te zakłady? Miasto Kraków otrzymało zwrot wydatków na cele szkolne. Gmina m. Lwowa przekroczyła już to maximum, które ma ponosić, czy otrzyma od kraju zwrot nadwyżki? Cele dobroczynne kosztują też gminę bardzo wiele. Kraj powinien stolicy przyjąć z pomocą.

Na tem odczono rozprawę. Najbliższe posiedzenie we środę 15 bm.

— Losowanie posagów. Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej dokonano rozlosowania posagów z fundacyi arcyks. Wylosowano 800 kor. Zgłoszono 17 kandydatów. Wylosowane zostały: Marya Berdarchówna, Paulina Majerówna i Marya Chmielewska.

— Stow. oszczędności i kredytu funkcyjona- ryzów kolei odbyło wczoraj doroczne zgromadzenie. Stowarzyszenie to liczy 6277 członków. Łączna suma wypracowanych zalezków wynosi kor. 2.356.808. Czysty zysk w roku ubiegłym wynosi 33.465 koron. Zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutorium. Przy wyborach do Rady nadzorczej wešli jako członkowie pp. J. Haniniczak, A. Kohlhepp, I. Krupski; jako zastępcy pp. B. Biełski i W. Szczodłowski. Do komisji rewizyjnej pp. J. Rasp, W. Ostrowski i W. Michniewicz.

— Pleszo naokoło ziemi. We Lwowie bawi Albert Fairvet, dziennikarz francuski, który od 8 lat podróżuje pieszko na około ziemi, skutkiem zakładu, iż w ciągu 4 lat obejździe kulę ziemską. Dotychczas ma za sobą 80.000 kilometrów drogi. P. Fairvet zamierza wygłosić we Lwowie odczyt o swej podróży.

— Zjazd robotników budowlanych obradował onegdaj i wczoraj. Powzięto uchwały w sprawie jednolitej organizacyi robotników budowlanych w

całym kraju, która centralizować się ma w stowarzyszeniu „Ogniw”, dalej postanowiono rozpocząć akcję w sprawie 8-godzinnej dnia pracy i w sprawie minimalnych płac, które wynosić mają dla murarza 4 kor., dla cieśli 3 kor., 40 hal. dla kamieniarza 5 kor., dla pomocy mskiej 2 kor., dla kobiet 1 kor. 50 hal. dziennie. Uchwalono wreszcie żądać do zniesienia robót akordowych. W końcu powzięto oły szereg rezolucyji w sprawie panującego obecnie powazszego zastoju budowlanego. Na tem zjazd zakończył się.

Kronika krajowa.

Ze Stryja donoszą: Po sfalszowaniu wekeli na ogólną sumę około 120.000 kor. uciekli ze Stryja prawdopodobnie do Ameryki szef firmy Stein i Brauner Józef Stein. Poszkodowani są głównie eskonterzy.

Rada m. Brzeżan uchwaliła przyłączyć się do petycyi m. Lwowa i Krakowa, oraz innych miast o upaństwowienie kolei północnej i o rychłe zwolnienie sejmiku.

Ze Stanisławowa donoszą: Staraniem okręgowej organizacyi narodowej odbył się onegdaj w sali „Sokoła” wiec w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Przewodniczył prof. Grünberg. Referat o upaństwowieniu wypowiedział p. Potworowski, poczem wiceowieny powzięli następującą rezolucję: „Wyborcy okręgu stanisławowskiego, zgromadzeni na wiecu d. 5 kwietnia r. b. wyrażają Koło polskie do zajęcia wobec zakusów przewleczenia sprawy upaństwowienia kolei Północnej jak najenergiczniejszego w niej stanowiska, oraz użycia wszelkich środków, ażeby upaństwowienie tej kolei nastąpiło w terminie niedwulnym d. 1 stycznia r. 1904. Równocześnie wiec wyraża uznanie posłom: dr. Kolischerowi, dr. Głabińskiemu i Stwierni za dotychczasową ich w tym kierunku działalność.”

P. M. Bryczyński poruszył także sprawę lekczenia kraju przez rząd centralny przez niezwolnienie Sejmu. Zgromadzenie przekazało tę sprawę wydziałowi organizacyi narodowej, który ma zwolnić umysłny w tym celu wiec w czasie najbliższym.

Z Nowego Sącza piszą nam: W otwartę tu w czasie od 24 stycznia do 27 lutego tr. herbaciarzy i kawiarni prowadzonej przez komitet pań dla ubogich, ludności wydano porcy kawy, herbaty z chlebem bezpłatnie 17.293. Dochód wynosił 582 k., roszchód 570 k.; pozostała wraz z datkami kwota 45 k. ulokowana na książeczkę kasy oszcz. w Nowym Sączu.

Komitet pań zajmujących się prowadzeniem herbaciarni składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom którzy jakimkolwiek datkiem poparli działalność komitetu — przedewszystkiem wyraża komitet podzięk. p. A. Marczewskiej za bezpłatne odstąpienie lokalu na herbaciarnię. Komitet odnosi się wreszcie do ogółu z prośbą o poparcie ich humanitarnej działalności.

Uśiłowano morderstwo i samobójstwo. Konrad Glesel, 21-letni chłopak w Oświęcimiu zapalił miłością ku żonie swego brata Juliana, konduktora kolei północnej, zamieszkałego w Oświęcimiu, w pobliżu dworca kolejowego. Upominania i próby nie pomagały, lekomyślny młodzieniec trapił ciagle kobietą swoją miłością. W końcu doszło do tego, że Julian Glesel stanowczo zabronił młodszemu bratu zaglądać do swego domu. Niestety i ten środek nie pomógł. W ubiegły piątek wieczorem, gdy starszy brat odejował na służbę i pozostał z żoną samą, Konrad wtargnął do jego mieszkania i po krótkiej sprzeczce obalił żonę swego brata na łóżko i przyłożywszy rewolwer do jej głowy, wypalił trzy razy, następnie skierował broń na siebie i strzałem wymierzonym w prawą skroń, odebrał sobie życie. Kule, przeznaczone dla Gleselowej, nie czyniły jej zbyt wielkiej szkody, dzięki gęstym włosom przesłonięły się po głowie, raniąc ją tylko powierzchownie. Opatrzona przez lekarza, ma się zupełnie dobrze.

Nowe wybory do lmanowskiej rady powiatowej rozpisano namiesztwo na 11 maja (gminy wiejskie), 12 maja (gminy miejskie), 13 maja (najwyższe opodatkowane z przemysłu i handlu) i 14 maja (wielka posiadłość).

O śp. K. Tuczyskim, którego spokój poseł Daszyński swją bezczelną i oszczerzącą interpelacją w taki niegodny sposób poruszył — pisze jeden z sąsiadów spotwarzanego do *Głosu Narodu*:

„Sp. Kazimierz Tuczyski zmarły w Skorykach w styczniu 1902 r., był synem doktora medycyny, który z śmiertelnej słabości wyleczywszy panę ponos Dzieliszowską, został później za małżonką wybranym i ona wniosła mu majątek Skoryki, składający się z trzech folwarków w powiecie zbarskim położonych. W tym majątku około 1840 rok urodził się śp. Kazimierz, który bardzo prędko stracił matkę i ojca. Opiekunem jego był na czas krótki adwokat Delinowski z Tarnopola, a później dr. Kazimierz Grocholski z Rożysk, długoletni prezes Koła polskiego w Lubie poleskiej. Sp. Grocholski nie tylko dał pupilowi jak najświetniejszą wychowanie, ale czuł i nad jego mieniem, tak iż oddając mu na przyjęcie do pełnoletności majątek bez długów, przypisał tylko 40.000 gotówką; słowem był to opiekun, jakich mało, to też stosunek między nimi był jako między ojcem a synem, aś do śmierci. Gdy po śmierci Grocholskiego zwłoki jego przewieziono do kraju, to Tuczyski od dworca podwożycyjskiego aż do Rożysk odprowadził ołto trzymające odznaki zmarłego na p. duszce.

Zyczeniem śp. Grocholskiego było, by Tuczyski, jako ukończony prawnik władający znakomitą 5 językami — oprócz greckiego, łacińskiego i ruskiego, poświęcił się zawodowi dyplomaty — czemu, niestety anglosman, bołowa koni, nie — żądanie ich, szwendanie się po różnych wyścigach, — co mu przyniosło sławę pierwszego jeźdźcy w kraju, — stanął radom byłego opiekuna na przeszkodzie; — przez kilkanaście lat był tylko gościem w Skorykach, a zresztą mile widzianym towarzyszem w różnych magnackich domach polskich.

W końcu gdy doszedł do lat może 40, sprzyrzyło mu się takie życie, zarucił wyścigi, zaczął częściej przebywać w Skorykach, a ostatecznie stale w nich przebywał; hodował koni bawił się, ale do niego szczęścia nie miał, gdyż mu często drogie ogiery zdychały; był najlepszym sąsiadem dla obywateli i włóściar i brał udział w życiu polityczno-powiatowem, robił wycieczki do Tarnopola, do hr. Pinińskich w Grzymałowice, Szczęsnych Koziebrodzkich w Hilbowie itp. bliższych sąsiadów, ale i oficerów dragońskich z Tarnopola do siebie jako koniarz w gościnę sprowadzał. Nie twierdził stanowczo, ale tak mi się zdaje, że prosił o żonę z domów magnackich nie miał odwagi, lub może m odwołano, że sąsiadów jednolitego zych zwrócić się nie chciał; poszukiwał

więcej żony z pobliskiego Wołynia, oenił się z paną Biełkowską, co jakoś lepiej brzmiało, z za kordem”, może krewną senatora Biełkowskiego z roku 1831, właściciela licznych dóbr obok Nadwórnej, o którym mówiono, że stracił się w Majdanie górny, gdy Mikołaj I zażądał jego wydania; — ta żeniaczka nie przyniosła mu szczęścia, żona po roku zapadła na suchoły, wyjechała do Meranu, gdzie po kilku miesiącach umarła. Ołto przewieziono do kraju i w grobowcu skoryckim obok rodziców Tuczyskiego złożono.

Śmierć żony była początkiem jego moralnego upadku, zaczął się bowiem upijać, sądzę jednak, że nałóg nie doszedłby do takich rozmiarów, gdyby nie drugie zmartwienie z powodu upadłości „Spółki rolniczej” w Tarnopolu: Tuczyski nie odmawiał podpisów swych na wekale sąsiadów i w końcu do sto tysięcy guldénów zapłacił mu przysła. Nie mając bliższych krewnych, było mu objętnem na kogo majątek spać, nie zaciągając jednak dług, kase sprzedał hr. Malachowskiemu ryczałtowo oły majątek za cenę, jaka mu do spłacenia cudzych wekeli potrzebna była, z prawem dożywocia, tj. gospodarowania itp. w majątku, wyrażając ostate postanowienie, że co jeszcze zaszczędzi, to przekaże na cele dobroczynne.

Z rodziną swą żoną na Wołyniu stosunków nie zerwał i wyjeżdżał tam bardzo często rano swemi końmi przez Wołoczyska, powracając wieczorem do Skoryk i ażeby mu czyniwny graniczy trudności nie robiły, ugaszował ich, do Skoryk sprowadzał, coraz to z większą liczbą ich zaszajając się. Piątyki odbywały się w Skorykach ogromne, a w sąsiadach zakonordowych znalazł dzielnych sprzymierzeńców do zatrucia robaka szczyty; w końcu doszło do tego, że prawie wszyscy dawni znajomi go unikali jako nieustannie prawie nietrzeźwego, w rzadkich chwilach trzeźwości niolewał nad sobą, lecz nałogu pożył się sił nie miał i taki żywot prowadząc, w styczniu 1902 życie zakończył.

Wystąpienie p. Daszyńskiego i jego towarzyszy austriackich, mających chyba dar jasnowidzenia, co się działo w Skorykach lub Wołoczyskach i wyrażających „muśmianie, iż śp. Tuczyski był szpiegiem moskiewskim”, jest ośmieszającym, że niema w naszej mowie wyrazu odpowiedniego do napiętnowania tego. Bolesnem jest zaiste, że rzucano się na pamięć ołowieka w drugiej połowie życia swego tak nieszczytnie, prócz sobie nikomu nieszkodliwego. Pomimo strasznego nałogu żyją nader skromnie, zebrali i przekazał 170.000 zł. na cele dobroczynne dla kraju, za co pięknie mu podziękowano, bezczeszając go z umysłu piętnem szpiega.

Tych kilka zdań zgrzybiałego sąsiada Skoryk z nad łewego brzegu Zbrucza, raczy Redakcyę umieścić w swem piśmie, znam ktoś z bliższych sąsiadów zabierze może głos w wyczerpującej obronie czoł niezłego.

Otrzymujemy następujące pismo: Wskutek wezwania naczelniwa c. sądu powiatowego w Horodence uprassam na podstawie § 19 u. pr. o umieszczenie w najbliższym numerze *Gas. narod.* w miejscu ustawą wskazanem, następującego nadesłanego mi sprostowania. W numerze 76 czasopiśma *Gazeta Narodowa* z dnia 1903 w rubryce „Kronika krajowa” w artykule pod napisem „ty-powe miasto galicyjskie” znajduje się następujący ustep. Z Horodenci piszą: „W tutejszym sądzie (w Horodence) jest 30 żydów pisarzy a na to 5 katolików...” Twierdzenie to mija się z prawdą, gdyż w sądzie horodeńskim jest tylko 8 pisarzy, między tymi czterech katolików i czterech izraelitów. C. k. prokurator państwa: *Hayderer*.

Kronika powazechna.

§ Rozprawa przeciw Bartmanowi w Wiedniu, oskarżonemu o zbrodnię wymyslenia, na wniosek prokuratury odbywała się przeważnie przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony przynal się do szpiegostwa; teraz już wie, że popełnił przed laty infamie, mimo to jednak chwalił się tem, że wielką szkodę wyrządził Austrii. Przewodniczący przytoczył z dawniejszego procesu zeznania biegłego, który stwierdził, że czynny szpiegiem Bartmana równają się stratom, któreby Austria poniosła przez przegrane bitwy. Znajmujące były odczytywane w czasie rozprawy listy oskarżonego do rosyjskiego „attaché” wojskowego hr. Woronina. Z listów wynika, że Bartman pobierał od rządu rosyjskiego rosznej pensyi 3.000 zł. i na wydatki, podróże i t. p. 400 zł. Po 10 latach zażądał Bartman, aby za wszystkie usługi, oddane Rosyi w tym czasie zapłacono mu 50.000 franków i podwyższono mu pensję do 8.000 zł. rocznie. Bartman bronil się z wielką przytomnością umysłu. Polemizował namiętnie z prokuratorem. Podczas swego pobytu w Rosyi był proszony ostate na obiady do oberprokuratora Pobiedonosowa i generała rosyjskiego Zujewa, szefa sztabu generalnego. Trybunał odrzucił wniosek oskarżonego, aby trybunał uznał się niekompetentnym i przekazał sprawę sądom przysięgłym. Bartman starał się tem tłumaczyć, że jemu chodziło podczas pobytu w Petersburgu o reformę kalendarza a nie o szpiegostwo. Później jednak przynal, że mówiono i o tych sprawach. Żona jego koło Veldes utrzymuje pralnię i u niej znalazł przytułek po wypuszczeniu go z więzienia. Wpadł w złóść, gdy ministerstwo wojny nie okupiło od niego memorandum, skreślonego w więzieniu i twierdził, że skorystano z jego pomysłów, trzymano memoriał przez 3 miesiące a nie nie chciało za to zapłacić. Przewodniczący odrzekł, że memoriał leżał w ministerstwie sprawiedliwości przez blisko 3 miesiące a w ministerstwie wojny czekał tylko 3 dni na referenta. Przewodniczący stwierdza, że Bartman skasany był za szpiegostwo na 5 lat ciężkiego więzienia, które odbył w Gradyse. Odczytano listy, jakie Bartman pisywał z więzienia do swego dawnego adwokata, Molla, a których odpisy dołączył do listu z pogrózkami, przesyłanego zarządowi wojskowemu. W listach tych pisał Bartman między innymi, że w chwili skazania go za szpiegostwo, począł z nienawiścią przemysłować o sposobie pomazczenia się na sprawcach swej niedoli. „Przy-szedłem wtenczas do przekonania — pisał Bartman — że moje donosicielstwo, które przez 6 i pół lat uprawiałem na rzecz Rosyi, nie przysła się do uplanowania zemsty”. Następnie pisał, że wyrządził Austrii szkodę, wynoszącą 80 milionów guldénów. Bartman zeznał, że do szpiegowania na rzecz Rosyi zmusiła go nędza, w jaką popadł, gdy został zdegradowany za staraniem pewnego kapitana, który go nienawidził. Wówczas starał się o posadę urzędniczą przy departamencie wojskowym we Lwowie. Ale narzeczoną zlamala mu życie, zerwawszy z nim listownie stosunek. Pojechał natychmiast do narzeczonej do Jarosławia, aby wymierzył sobie satysfakcję. Pojechał nabrojonym w rewolwer, gdyż tam panują niepewne stosunki... Tu przerwał oskarżonemu przewodniczący, stwierdza-

Licytacje w publicznej Hali Aukcyjnej, Lwów, Pasaż Mikolascha, i rzeczy do codziennego użytk

dając, że Bartman wtenczas został oskarżony o zbrodnię wymuszenia; sąd jednak uwolnił go. Przewodniczący oświadczył, że zdrada tajemnic wojewódzkiej spelniona przez Bartmanna, kosztowała Austrię na wypadek wojny tysiące istnień ludzkich, że dla Austrii zdrada ta równa się przegranej bitwie. Dalej odczytał przewodniczący list Bartmana do pewnego pułkownika rosyjskiego. Bartman pisał, że usługi, jakie oddał Rosji, w przeciągu 10 lat, są tego rodzaju, iż „niema drugiego moarstwa, któreby o urzędniczym wojakowskiego przyszłego zamierzenia, o jego nawet najtajniejszych planach i zamiarach tak całkowicie i szczegółowo było informowane, jak Rosja co do Austrii”.

Jak już donosiliśmy Bartman skazany został na 3 i pół roku więzienia.

§ **Najstarsze pismo holenderskie:** *Amsterdammer Courant* przestało wychodzić w dniu 1 kwietnia. Pierwszy znany numer tego pisma ma datę 5 kwietnia 1621 roku.

§ **Manuskrypt św. Stanisława Kostki.** Z Rzymu telegrafują, iż w archiwach watykańskich natrafiono przy poszukiwaniach na manuskrypt św. Stanisława Kostki.

§ **Odkrycie spleku (?)** Do *Zeit* donoszą z Petersburga, iż odkryto tam rozgałęziony splek na ciele dwóch ministrów rosyjskich. Splekowców uwieszono.

§ **Tegoroczny zjazd dziennikarzy** słowiańskich odbędzie się w Pilanie w dniach od 30 maja do 2 czerwca.

Najlepszy uczeń.

Podczas wizytacji inspektora w szkole żydowskiej.

— Masz pan tu jakiego ucznia, monego w zoologii? — zapytuje inspektor nauczyciela.

— Mam!... Aronek, choć-no tu... Powiedz mi, ile chrząszczy ma nog?

Aronek, patrzy się długo na nauczyciela, narzeczki mówi.

— Pan profesor nie ma większe zmartwienie?

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Berne morawskie d. 7. kwietnia. Żandarmi wysłali tu bandę fałszywych monet i skonfiskowali wiele fałszywych guldenów i koron. Aresztowania w toku.

Zmarli.

W Zalesku zmarł Antoni z Olekxa Gniwosz właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 72. Złotki złożono w grobowcu familijnym w Świstulnikach.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kol państwowych.) Dnia 6. kwietnia 1903 o godzinie 7 rano Oeserniowce +5.4, Tarnopol —, Lwów +1.0, Skole +8.6, Przemyśl —, Tarnobrzeg +3.3, Nowy Zagór +2.6, Kraków +2.3, Praga +2.8, Wiedeń +3.7, Sammering —, Budapest +5.7, Ischl +1.4, Riva +7.1, Triest +7.6, Celajussa.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Opera.** Wczorajsze przedstawienie Masseneta opery „Manon” salicydo należy do bardzo udanych przedstawień operowych w bieżącym sezonie, a ponieważ tytułową partję śpiewała znakomita artystka Bel Sorel a kawaler des Grieux p. Dianni, oboje wyborni artyści operowi, przeto pod tym względem wykonanie tego pięknego dzieła uważać należy za doskonałe. W roli tej panna Bel Sorel wystąpiła u nas jeszcze sześćdziesiąt razy (pierwszy jej występ) i doskonale pojęcie tej roli pod względem scenicznym i muzycznym odrzuca przekonano słuchaczy o jej nadzwyczajnych zaletach artystycznych. Wprawdzie niejedno miejsce wypadło lepiej u pierwotnej przedstawicielki tej partii u nas (pani Bohne), ale za to całość była szlachetną, artystycznie, a pojedyncze szczegóły nader zajmująco opracowane. Kawaler des Grieux śpiewał wczoraj po raz pierwszy p. Dianni i z góry przyszedł muś, iż nikt z poprzedników jego nie może się w tej partii z nim równać. Jego doskonałe *mezzo-voce* w arii drugiego aktu, arija w akcie trzecim (Es-Dur) a zwłaszcza cały wielki duet z Manon były wprost koncertowo wykonane i znalazły stosowne uznanie u licznie zgromadzonej publiczności. Po wielkim ducie (3 akt) wręcono pani Bel Sorel wieniec srebrny i dwa okazałe wieńce laurowe.

Rosja artystów (pp. Szymański i Okoński), jakoteż orkiestra pod kierownictwem p. Spetrino artystycznie spełniła swe zadanie. (gr.)

* **Drugi koncert Lutni** za r. 1903 odbędzie się w sali Filharmonii dnia 8 bm.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. We środę przedstawienie ruskiego teatru narodowego o cenoach dramat „Katarzyna” opera w 3 aktach słowa Szwosenski, muzyka Arkaś.

We czwartek, piątek i w sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia nie będzie przedstawień.

Repertuar Filharmonii lwowskiej. W niedzielę 12 bm. Koncert ze współzawodnictwem Franciszka Ondrzejka, skrzypka. — Ceny miejsc popularne.

Musica sacra.

(Ciąg dalszy.)

Opracowanie „Bogardzie” przez ks. Kowalskiego jest co do melodyi i rytmiki a nawet częściowo i harmonizacji wielce pokrewne opracowaniu pierwszej części tej pieśni przez prof. M. Soltysa, podziwianemu w oratorium „Ślubu Jana Kazimierza” (tak wspaniale wykonanemu przez lwowską „Lutnię” a wydanemu w jednym z dodatków muzycznych do *Wiadomości artystycznych*).

Prof. Soltys nadał harmonizacji cechy zdrowia i siły, którą ku końcowi pieśni (prof. Soltys opracował tylko część pierwszą, błagalną, Bogardzie) potęgę imitacyjami i zdwojeniem drugiego basu. Bogardzieca w opracowaniu prof. Soltysa jest pieśnią ryckerą, który modłę się o zwycięstwo spada z rozmachem na karki wrogów i pieję pieśń pobojną, znaczą polskującym jak piorun brzeszczotem, krwawe ślady. Jest w pieśni tej rozmach i siła, która każe iść naprzód. Tak pojął i odczuł ją człek świecki.

Inaczej zrozumiał pieśń tę sługa boży, mąż pełen cichej pokory wobec Stwórcy wszechrzeczy. Ks. Kowalski trzyma ogólny charakter pieśni w t. jest przejętym o jasno zabarwionym charakterze kołodowym, prowadząc bas i głosy średnie, szczególnie w drugim ustępie, części pierw-

W poniedziałek 18 bm. Koncert popularny. We wtorek 18 bm. i we czwartek 18 bm. wielkie koncerty pod dyrykcją ks. Wawrzyńca Perosięgo, ze współzawodnictwem Józefa La Puma, Antoniego Subelico i Giovannego Polese.

Z KRAKOWA.

(Telefonom i pocztą.)

— Przewiezienie zwłok śp. Henryka Siemradzkiego z Warszawy do Krakowa do grobów zasłużonych na Skelce ma nastąpić dopiero w maju b. r. Dotąd jeszcze ostatecznego terminu nie wyznaczyła specjalna komisja rady miasta.

— Dziś odbyła się rozprawa przeciw Wład. Jaskowskiemu redaktorowi *Obrony Ludu*, oskarżonemu o przedrukowanie w *Naprzodu* z pewnymi zmianami artykułu o samobójstwach w X korpusie Obwiniony bronił się, że artykułu nie czytał, tylko umieścił dlatego, że otrzymał go od p. Daniela, który mógł znać dobrze stosunki. Trybunał uznał obwinionego winnym i skazał na 10 koron grzywny.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— Sąd rozpatrywał sprawę dra Majezowskiego, lekarza, który przetrwoniwszy majątek, postanowił wraz z żoną umrzeć śmiercią samobójczą. Dr. Majezowski wstrzyknął w sobie i żonie rozczyn kokainy. Majezowska umarła, Majezowski został uratowany i przed sąd stawiony. Przedtem jednak badał go lekarz i orzekł, że u dra Majezowskiego system nerwowy jest zaatakowany, że stan jego zdradza ogólną nierównowagę psychiczną. W obec tego orzeczenia sąd uniewinnił dra Majezowskiego.

Telegramy i telefonematy.

Zamach stanu w Serbii.

Belgrad d. 7 kwietnia. Król wydał dwie proklamacje; w pierwszej pozabawia mocy obowiązującą konstytucję z 16 kwietnia 1901, znosi mandaty senatorów i członków rady stanu oraz rozwiązuje skupczyne.

Po nominacji nowych senatorów i nowej rady stanu wydana druga proklamacja przywraca napowrót konstytucję i zapowiada, że nowemu senatorowi i nowej skupczynie przedłożone będą ustawy, odpowiadające lepiej interesom ludu, aniżeli ostatnie ustawy uchwalone przez władze ustawodawczą.

Pierwsza proklamacja z naciskiem zaznacza, że Serbia potrzebuje spokoju, porządku i w obec poważnej sytuacji na Bałkanie musi przyświecać przykładem spokoju. Król wydał powyższe zarządzenia, aby przywrócić krajowi siłę i porządek.

Sprawa Hoca.

Rzym 7 kwietnia. Rząd włoski odmówił wydania Hoca Rosji. Równocześnie wydała policja Hoca z granic Włoch. Wczoraj odjechał Hoc do Bardonecche na granicy francuskiej; towarzyszyli mu agenci tajnej policji.

Rozruchy studentów.

Madryt 7 kwietnia. Sytuacja w wielkich miastach uniwersyteckich pogorszyła się. Demonstracje przeciw gwałtownemu postępowaniu żandarmów w Salamance przybierają rozmiary ruchu przeciw rządowi. W Madrycie wznoszono prztem okrzyki: „Niech żyje republika.” — „Precz z ministerstwem!” a nawet krzyaczano „Precz z Burbonami!”

Madryt 7 kwietnia. Dzienniki uważają położenie ministerstwa za niepewne. Królowa rodzina nie opuszcza pałacu, aby nie dawać powodu do manifestacji ludności.

Saragossa 7 kwietnia. Tutejsi studenci wywołali wczoraj przez demonstracje wielkie niepokoje. Policję zaatakowano kamieniami a budynek prefektury obrzucono kamieniami. Dwóch agentów policji odniosło ciężkie rany.

Belgrad 7 kwietnia. Większość dzienników opozycyjnych skonfiskowano za opis onegdajszych demonstracji. Dziennik *Belgradskie Noviny* donosi, że buchalter pewnej firmy ranił pod czas demonstracji, zmarł. Rannych, prócz niego, ma być 15 do 20 osób. Dziennikom, przychylnym rządowi, powybijano w ich lokalach redakcyjnych szyby. Spodziewają się tu zmiany konstytucji, dotyczącej senatu, Izby poselskiej, trybunału kasacyjnego, systemu wyborczego i prasy.

Belgrad 7 kwietnia. Pokazuje się, że telegramy rządowe, donoszące o demonstracjach i starciu się demonstrantów z policją, żandarmami i wojskiem, pomijają bardzo wiele szczegółów. Podług prywatnych doniesień odbyła się na ulicach Belgradu zupełnie prawidłowa walka demonstrantów z żandarmami i dwoma szwadronami konnicy. Demonstranci wolali: „Niech żyje konstytucja! Precz z rewizją konstytucji!” W walce zostało 5 zabitych, liczba zaś rannych jest bardzo wielka. Demonstranci pociągali potem przed redakcyje dzienników popierających rząd, powybijali tam szyby i urządzili kocią muzykę.

Z Finlandy.

Sztokholm 7 kwietnia. Car podpisał 26 zm. rozporządzenie, upoważniające, general-gubernatora Finlandy Bobrikowa na wypadek, gdyby dotychczasowe środki okazały się niedostatecznymi, do zarządzenia na własną rękę wszelkich potrzebnych kroków. Równocześnie został Bobrikow uznany za najwyższego kierownika władz fińskich. Bobrikow użył skądinąd dyktatorską władzę nad Finlandyą i zaraz rozkazał uwięzić w gminach wiejskich po jednym a w miejskim po trzech z tych, którzy przy poprzednim poborze wojskowym nie stawili się, odebrać do Helsinforssu, gdzie będą dalsze kroki podjęte.

Strajki.

Amsterdam 7 kwietnia. Z 1400 robotników holenderskiej fabryki materiałów kolejowych, 900 podjęło strajk. Robotnicy piekarscy czekają tylko wezwania, aby przyłączyć się do strajku.

Haga 7 kwietnia. Rząd stara się podtrzymać ruch kolejowy z zagranicą za pomocą pociągów, obsadzonych wojskiem.

Gandawa 7 kwietnia. Robotnicy gazowi przyłączyli się do strajku. Gazowni pilnuje wojsko. Z 1400 robotników kolei haarlemskiej 1100 strajkuje. Do Haarlemu wysłano dwa bataliony wojska z Amsterdamu.

Amsterdam 7 kwietnia. Tutejsze wojsko skonfiskowane. Powołano pod broń także żołnierzy z lat 1898 i 1899. W kilku częściach miasta przyszło do starcia. Policja dobyła broń i rozprędała tłum. Główny dworzec obsadziła policja i żandarmi. Kilka osób, w tem pewien żandarm, odniosło rany.

Amsterdam 7 kwietnia. W ciągu wczorajszego dnia kursowało tylko kilkanaście pociągów. O godz. wpół do 11 w nocy zamknięto dworzec i obsadzono wojskiem. Ulicami przeciągały patrole. W pobliżu centralnego dworca przyszło kilkakrotnie do starcia z policją, przyczem kilkanaście osób araniou. Przed północą zapanował spokój.

Rzym 7 kwietnia. Strajk drukarzy trwa już 27 dni. Rokowania w sprawie zażegnania strajku toczą się dalej. Na odbytem dziś zebraniu wzywano do rozpoczęcia powszechnego strajku, gdyby rokowania z pracodawcami nie wydały rezultatu. Wydano liczne zarządzenia, mające na celu zapewnienie regularnego funkcjonowania drukarni i utrzymywanie porządku.

Rotterdam 7 kwietnia. Zgromadzenie, w którym wzięło udział 3000 robotników dekokowych, oświadczyło solidarności z robotnikami kolejowymi. By nie dawać rządowi powodu do ostrzejszych zarządzeń, uchwalono zachowywać spokój i utrzymywać porządek; kilkaset osób otrzymało polecenie ludzi chętnych do pracy odwozić od tego zamiaru, nie dawać jednak powodu do zaburzeń.

Walka kulturalna we Francji.

St. Laurent 7 kwietnia. Przy odjeździe znacznej liczby zakonników z zakonu Kartuzów urządziła ludność manifestację.

Skandale francuskie.

Paryż 7 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych Chenewar zapytał prezydenta ministrów, czy to prawda, że w drodze przekupstwa usiłowało wyjednać autoryzację zakonu Kartuzów, o czem doniósł opozycyjny dziennik w Grenobli.

Prezydent ministrów Combes odpowiedział, że uważałby poniżej swej godności, aby miał bronić siebie, albo którego ze swoich podwład-

nych przed tego rodzaju oszczerstwami. Mowca wytknął sobie cel niewzruszony i nie da się odwieść niczem w dążeniu do niego.

Macedonia.

Konstantynopol 7 kwietnia. Doniesienia, że 15.000 Albańczyków ponownie maszeruje na Mitrowicę są nieprawdziwe.

Paryż d. 7. kwietnia. *Matin* donosi, że rząd angielski wysłał celem powitania Loubeta cztery pancerniki do Algieru.

Kilona 7 kwietnia. Cesarz Wilhelm powrócił tu z Kopenhagi.

Paryż 7 kwietnia. Rada municypalna wybrała przewodniczącym swym socjalistę Deville'a 40 głosami przeciw socjaliście Brousse, który otrzymał 39 głosów.

Zadar 7 kwietnia. W inspekcyjnym objeździe dyrekcji skarbowych w Dalmacji przybył tu 4 kwietnia na okręcie „Pannonia” z Ryeki minister skarbu Böhm-Bawerk. Nazajutrz rano na yachcie skarbowym „Zadar” minister odpłynął do Spłetu (Spalato) a statkiem do Dubrownika (Roguzi).

Z powodu przerwy w ruchu telefonicznym dalszych wiadomości telefonicznych od naszego korespondenta z Wiednia nie otrzymaliśmy.

Rozmaitości.

Ω **Polscy krowi p. von Waldowa.** Niedawno doniósł niemiecki *Geselliger*, że nowomianowany nacelnym prezes W. Ka. Ponnańskiego, p. von Waldow, posiada krowych Polaków, noszących to samo co on nazwisko i samieskających rzekomo w Prusach zachodnich. Jeden z czytelników *Kraju* udzielił w tej sprawie następujących informacji: Przed kilkunastu laty zmarł w Szarogrodzie na Podolu w podolskim wieku Aleksander baron von Waldow, doktor filozofii uniwersytetu wrocławskiego, spokrewniony z arystokratycznymi niemieckimi rodzinami Hatafeldów, Frankensteiów, Bismarków i in. S. p. Aleksander w młodym wieku zerwał stosunki z rodziną i opuścił Prusy, osiadł w Warszawie, gdzie, nie posiadając innych środków do życia, poświęcił się zawodowi naucoziela prywatnego. Później, po ożenieniu się z rodowitą warszawianką, Matyldą z Pakajserów, wyjechał na Podole, gdzie żona jego, również nauczycielka z profesji, założyła w okolicy Szarogrodu pensję żeńską, w której wykładała kilka pokoleń pańien, pochodzących przeważnie z podolskich rodzin obywatelskich. Pensja ta była niegdyś bardzo popularną na Podolu, dzięki sumiennemu kierownictwu i szlachetnemu charakterowi przełożonej, której wizerunek, po jej zgonie, zamieścił „Tygodnik Ilustrowany”, a zaślęgi, oddane przez nią społeczeństwu, ocenili tamże w osobnym artykule niedługo już dobrze oświeceni znający p. Adam Plęć. Z ożwiaga dżioi Waldowów, starszy syn Kajetana, wykształcony zagranicą inżynier-technik, pracował niegdyś w Sławickich dobrach ks. Romana Sanguskiego, obecnie zaś od wielu lat stoi na czele Towarzystwa przemysłowego i okrowni „Wępryk” w gub. poltawskiej, młodszy zaś, Feliks, do niedawna był dyrektorem okrowni „Nizy” w gub. charkowskiej. Obaj są katolicy z wyznania i ożenieni z Polkami. Z córek Aleksandra i Matyldy von Waldowów, starsza, nieślubna Marya, była samogadną za nieślubnym również drem Walerym Dobruckim; młodsza, Zofia, mieszka w Kijowie, jako wdowa po Antonim D'Ersevillu, pochodzącym ze szlacheckiej i osiadłej w Królestwie Polskiem rodzinie francuskiej. Ciele to potomstwo von Waldowów wraz z dziećmi ukywa w domu wyłącznie języka polskiego jako ojczystego i spokrewnione jest tylko z rodzinami polskimi i katolickimi.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 7 kwietnia. Ceny na 50 kilogramów: łoco Lwów. Waluta koronowa. Pasienka gotowa 7.00 do 7.80, pasienka nowa 7.85 do 7.50, żyto gotowe 6.25 do 6.80, na term. 6— do 6.95, owsie obroszony got. 6.20 do 6.60, na term. 6— do 6.85, jęczmień past. 6.75 do 6.8—, jęczmień browarny 6.25 do 6.75, rzepak nowy 9— do 9.25, linianka — do —, groch pastewny 6.25 do 6.75, groch do gotowania 8— do 11—, wyka 6.00 do 6.50, bobik 5.90 do 6.45, brekna 6.25 do 6.75, kukurudza nowa 6— do 6.20, stara 0— do —, chmiel za 56 kilo — do —, koniaryna czerwona 7.5— do 8.0—, biała 55— do 56—, szwedzka 6.00 do 6.85, tymotka 38— do 40—.

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16.50 do 16.75 paritas Termopol okontyngentowy 3.50 do 9.75. Uspokojenie słabsze, ruch słabsze ograniczony.

Wiedeń 7 kwietnia. Kurs w kor. i po 50 kigr. Notowano: pasienka w wienę 7.88 do 7.70, żyto na wienę 6.98 do 6.97, kukurudza na listopad — do —, kukurudza na maj-ocień — do —, owsie na wienę 6.95 do 6.28, rzepak na styśień-luty — do —, rzepak na sierpień-wrzesień — do —, olej rzepakowy na styśień-wiecień — do —.

Uspokojenie siln. Stan powietrza: piękna.

Wiedeń 7 kwietnia. Uukier (spojownie) 23.40 do —. Nafta galicyjska — do —. Spirytus 88 — do —.

Budapest dnia 7 kwietnia. Kurs w kor. i po 50 kigr. Notowano: pasienka na kwiecień 7.86 do 7.87, na maj 7.48 do 7.49, na październik 7.45 do 7.46, żyto na kwiecień 6.96 do 6.87, na październik 6.80 do 6.80, owsie na kwiecień 6.90 do 6.89, na październik — do —, kukurudza na maj-ocień — do —, kukurudza na listopad 6.97 do 6.98, rzepak na sierpień 19.85 do 12.45.

Oferty na pasienkę: mierne. Ofert kupna dobra. Uspokojenie: silne. Stan powietrza: wicher.

Dział ekonomiczny.

β **Dyrekcja Banku austro-węgierskiego** uchwała utworzyć filię swą w Dubrowniku a chorwackiemu Bankowi kredytowemu w Dubrowniku oddać pośrednictwo i prowadzić interesów filii.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 7 kwietnia. (Tel. „Gazety Narodowej”). Zamknięcie giełdy o godz. 3 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kred. 878.75, wag. zakł. kred. 721.—, Anglobanku 978.—, Unionbanku 624.—, Banku dla krajów koronowych 406.50, Bankvereinu 495.—, Bodencreditu 956.—, Gal. Banku hipot. 540.—, kol. państwowych 888.50, kolei południowej 47.50, tramwaju A. —, B. —, kolei Elbenthal 451.—, kolei północnej 548.5, kolei oeserniowieckiej 000.—, alpinu 534.50, Rima Muranya 478.—, praskiego towar. 361.1898.—, fabryki brzozi 848.—, tureckie tytoniowe 858.—, oblig. wag. ind. 100.—, 99.95, renta majowa 100.78, austr. renta koronowa 101.15 wag. renta koronowa 93.45, 56-lit. listy tow. kredy. niemieck. 98.00, 4-procent. listy banku krajowego 99.—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 102.75, 4-procent. listy banku hipoteczowego 97.95, 4 1/2-proc. listy banku hipoteczowego 101.55, 5-procent. listy banku hipoteczowego 112.—, 4-procent. galic. oblig. propinaco. 100.—, 4-proc. galic. pożyczka kraj. s r. 1893 93.90 4-procent. pożyczka m. Lwowa 96.40, losy tureckie 116.—, marki 116.95, ruble 268.—.

Berlin 7 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85.60 (podług obliczenia procentowego), Spirytus —, Austriackie kredyty 212.25, Disc. Commandit. —.

Paryż 7 kwietnia. Giełda wiedeńska. Trzy procentowa renta 99.60, Marka 89.85.

Frankfurt 7 kwietnia. Giełda wiedeńska. Austriackie kredyty 217.50 Kolej państwowa —, Alpin —, Disconto —60. Larna 149.—.

LOSZY.

Wiedeń 7 kwietnia. Karsa giełdy wiedeńskiej (Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. s. obl. pr. z roku 1880 87.371.—, Austr. zakł. kr. s. obl. pr. z r. 1889 89.380.—, Tow. 361.1898.—, Dunaj 100 str. 49.380.—, Uregulow. Dunaju s 1880 100 str. 5. 00/00, Wag. Banku hip. po 100 str. 49.387.—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2. 89.25, Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 118.50 b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 str. 19.10, Zakł. kredy. dla h. i p. po 200 kor. 434.—, Clary 40 str. 170.—, Pożyczka m. Lublany 30 str. 84.25 Losy m. Krakowa 20 str. 75.50, Pożyczka m. Lublany 20 str. 70.—, Ofen 40 str. 180.—, Palfy 40 str. 176.—, Oeserw. krzyża austr. tow. 10 str. 55.—, Oeserw. krzyża wag. tow. 5 str. 27.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 str. 70.—, Salma 40 str. 288.—, Pożyczka Salcburga 20 str. 75.—, Pożyczka St. Genois 40 str. 280.—, Losy komunals miasta Wiednia s 1874 442.—.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Kancelarya adwokatów

Dr. Wincentego Bałabana i Dr. A. Vogla przeniesiona na ul. Kraszewskiego l. 3 parter.

Komisja lekcyjna Tow. „Bratniej Pomocy” słuchaczy Wszechnicy lwowskiej, pośrednicząca w wyszukaniu posad nauczycieli prywatnych i korepetytorów w miejscach i na prowincji, jakoteż zastępców biurowych dla biednych akademików, doznała w ostatnich miesiącach wielkiego poparcia ze strony interesowanej P. T. Publiczności przez ogłoszenie znacznej ilości lekcyj i innych odpowiedzi na zapytania, co oświadcza o przychylności i szanowaniu ku nam. Przypominając się szerszemu ogłowi i prosząc o poparcie nadal naszej humanitarnej instytucji, spodziewamy się, że komisja nasza będzie mogła spełnić swe zadanie, zapewniając byt materialny najbardziej potrzebującym młodzieży. Godni urzędowe komisji: Uniwersytecki sala VIII. od godziny 12—1 co dzień i lokal Tow. „Bratniej Pomocy” od 12—8. Zgłoszenia ustne lub listowne.

Okulista

Dr. LEON GRUDER mieszka przy ul. Karola Ludwika l. 5.

HOTEL EUROPEJSKI

(Alberta Szkwrona.)

Przyjechali do Lwowa dnia 7 kwietnia 1903, hr. K. Krusenstern z Niemirowa, S. Stumpeter z Buska, B. Heller z Boryslawa, K. Krupiński z Krakowa, K. Polański z Brodów, S. Geppert z Csortkowa, ks. Ordon z Królestwa polskiego, J. Steinbach z Wiednia, M. Polasak z Olomuńca, E. Tauber ze Stanisławowa, M. Trnowski z Wiednia, W. Lewicki z Jasi.

pieśni Moniuszkowskich, tudzież w trafności i w oddaniu ducha polskiej pieśni, wprost mistrzowsko opracowanymi pieśniami ludowymi, a nado przepięknymi oryginalnymi kwartetami własnymi, wytrącił z rąk naszych śpiewaków osławione a ogólnie śpiewane „Regensburgery” i tak zwane „Fuki” (bardzo popularny w swoim czasie zbiorek autografowany kwartetów niemieckich z tekstem polskim wydany przed 30 laty przez nauczyciela muzyki w Stanisławowie śp. Fr. Fuka). W pieśniach tych rozmakowali się od razu śpiewacy, a gdy nado rzucił ktoś hasło śpiewad tylko polskie pieśni, Gall stał się najpopularniejszym kompozytorem choralnym w Polsce tak, iż dziś niepodobna wyobrazić sobie programu koncertu, któregokolwiek z towarzyszących śpiewaczych beznawziaka Jana Galla.

Gall posiada w swoim dorobku kompozytorskim, oprócz wielkiej liczby pieśni „utworów fortepianowych, przeszło 400 kompozycji choralnych a w tem transkrypcje nabożnych pieśni ludowych i kolend. Dwa takie posłyty mam przed sobą. Są to: *Dwanadzieś polskich pieśni kościelnych* (wydane nakładem księgarni muzycznej A. Piwarskiego i Sp. w Krakowie) i „Kolędy” (wydane u S. A. Kryżanowskiego tamże), obie suity na chór męski.

(Dok. nast.)

Stanisław Bursa.

Codziennie przedstawienie.

Początek o godz. 8 wieczór.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia.

ISLAM

Opowieść muzułmańska.

(Ciąg dalszy).

Po owym dniu postanowiła zwracać swe kroki w inną stronę i zapomnieć o tem upokorzeniu.

Spotkali się jednak pewnego wieczoru na roztawu drogi; popatrzyli na siebie długo, namyślnie i podmuch żąd ich owionął. On głowę odwrócił i rzekł:

— Wolabym umrzeć, niżli cię posłubić!

Emine, dowiedziawszy się, że kurtyzana co wieczór o wyznaczonej godzinie wabi mężczyzn ze wzgórza, usiadła opodal pod rozwalonym murem. Leila ukazywała się o zachodzie słońca, i stając na zwaliskach, nęciła przechodniów.

Kurudywie i bostandowie*) pasterze i wszyscy mężczyźni, mieszkający na sąsiednich wzgórzach, zbiegali się na jej wezwanie. Ale zdarzało się nieraz, że ciskali na nią kamieniami, nie dlatego, by ją ukamienować, lecz, by odgonić od siebie pokusy cielesne.

Kroczyła z wielką godnością, okryta zielonym *feredse*, spływającym dokoła jej postaci w pięknych, ciężkich fałdach; gdy stanęła na wzgórzu, zielona tkanina pod wiatru podmuchem rozposzcierała się jak żagiel. Z przyzwyczajenia kurtyzana wykonywała ruchy wabiące wady nawet, gdy nie było nikogo w pobliżu; przesuwiała rękę po ustach, po oczach, co miało mówić mężczyznom: „Całuję wasze żłenice i wasze wargi“.

Otóż owego wieczoru, ujrzawszy Emine, chciała uciec, ale siostrzenica Szeka-ul-Islam przemówiła do niej łagodnie, omiesniając ją tem jeszcze bardziej.

— Pozwól mi oddalić się z przed twojej

*) Chłopcy, strażnicy sądów.

obejmości — prosiła ją pokornie Leila. — Wiem, kim jesteś i czuję się bardzo zawstydzoną. Mówię językiem, którego ty rozumieć nie możesz, albowiem życia nie znam...

Emine uśmiechnęła się i upewniła ją, że ma dla niej przychylność i pobłażliwość.

Wtedy Leila, ośmielona, położyła na ziemi zawiniątko z odzieży, które nosiła zawsze ze sobą, wyjęła z niego parę pantofli złotych i wsunęła w nie swoje boso nagi, aby dowiedzieć młodej kobiecie, że ma dla niej wiele szacunku i że ceni sobie każde jej słowo. Zbliżyła się do niej z powagą i godnością królowej i ucałowała jej rękę.

— Nie wiesz zapewne — rzekła — iż jestem wędrowną kurtyzana, że muszę drzeć z rozkoszy dla każdego mężczyzny... Tak mi nakazuje Koran. Mężczyźni wolają na mnie: „Chodź!“ — i przychodzą, albowiem oni są siłą i rdzeniem ziemi.

Widząc, że Emine uśmiecha się przyjaźnie, Leila zapomniała, iż nie wolno jej siadać w obecności wielkiej damy i z wdziękiem osunęła się

przy niej na trawę. Ciało jej było przesiąknięte wonią tymianku, jej wysmukłe nogi przypominały nóżki saren, biegnących po lesie.

— Jestem zawsze sama — mówiła ze smutkiem. — Co wieczór wychodzę śpiewać na ruiny muru lub na kamienie, piętrzące się na pagórku; przyzywam mężczyzn, a gdy którego zwabię, idzie ze mną, ludząc się, że zobaczy istotę cudną; nie jeden potem pluje na mnie i powiada: „Precz! nieczyste stworzenie!“ Mówię ci to, bo chcę, żebyś wiedziała, że mój chleb nie jest słodki. Ty pierwsza z kobiet zechciałaś odezwać się do mnie, pierwsza od śmierci starej kurtyzany, która mnie wyuczyła swego rzemiosła. Koran powiada, że trzeba kochać wszystkich mężczyzn, albowiem wszyscy są mocni i potężni.

Emine ukryła twarz w dłoniach, przejęta wstydem i litością.

— Jedno mnie boli — ciągnęła Leila — a to, że nie mogę wyznać Mohamedowi, że jestem jego matką. Gdyby wiedział, chciałby iść ze mną, a to niepodobna, gdyż przeznaczeniem jego iść na wro-

gów Islamu; będzie ich zwyciężał, jako wódz armii naszego państwa. Przebywa teraz w otoczeniu samych mężczyzn. Spójrz na moje oczy. Widzisz, jak błyszczą, jak odbija się w nich piękność nieba i ziemi. Otóż z miłości dla Mohameda chętnie bym wydułabym własnymi rękoma.

Podnosząc ręce do góry, brała Boga na świadka, iż mówi prawdę. Jej długie rękawy osunęły się na ramiona, obnażając ręce ślicznie ułożone.

— Czy jesteś szczęśliwą? — spytała Emine po cichu.

— Nie wiem... — odparła kurtyzana tajemniczo... — Odejdź! — rzekła po chwili. — Słyszysz kroki dostojnego przechodnia na drodze, wiedzącej do „tekke“.

Emine chciała jej wykazać całą sromotę prostytucji, ale widząc, że pojęcie wstydu jest zupełnie obcem Leili, odeszła z cichym westchnieniem. Po chwili odwróciła się, chcąc raz jeszcze spojrzeć na tą istotę, pociągającą ją mimowoli. (C. d. n.)

8944
Marka ochronna.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania włosów do nabycia u

A. Maczyskiego w Wiedniu
III/2 Erdbergerlande 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzechów włoskich, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolor: blond, szary, brązowy i czarny, nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstraktu orzechowego k. 6 i 3
1 pudełko z 6 flasz. na próbę k. 7-50
Miska orzechowa, reszt. włosów k. 6 i 3
Pomada orzechowa i olejki orzech. k. 12
Pasta orzechowa do oświetlenia brzo k. 2
Ekstrakt orzechowy do oświetlenia brzo k. 6 i 4

We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt. w składzie materii Al. Hübnera. i w drogerii Piotra Mikolascha i Sp.

Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczyskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Herbata
chińsko-rosyjska, szlifier majowy, świeża
Sonchong 1 sz. 375, II. sz. 375. Okruchy
chyńskie najczystsze 175. Okruchy drobne
sz. 130 za funt. Dwór Łepczyński Brzeżany.

Indyckiz
na chów i jaja sprzedaje
Dwór Olesza p. Monasterzyska.

Gospodyn
umiejąca gotować, jest
zawsze do umieszczenia
przez biuro Zagórskiej. Lwów, ul. Chorążczy 7.

Agronom
szkoły roln. w Czernichowie, w sile wieku, posiada
chłonne świadectwa, poszukuje posady
zaraz, zgłoszenia pod adresem „Gospodara“ Dysiatyn p. Bybło.

Dwory i Ogrodniczki

mających na zbiciu produktu ogrodniczego i
przebywających prosimy o zgłoszenie się do
Biura ogrodniczego — Lwów,
Hetmańska 8 (Hotel Victoria), również
tych, którzyby podjęli się produkcji i upraw
specjalnych, prosimy o porozumienie się.
8978 Zarząd Biura Ogrodniczego.

W Paszku Hausmana
LWOWSKIE
Foto-Plastikon
(46 razy premiiowane)

od 5 do 10 kwietnia do widzenia
Widowiska pasyjne
w Oberamergau.

Wina owocowe

zalecane przez wielu lekarzy najlepszy napój na święta, nie upaja, nie działa na nerwy i ułatwia trawienie, w smaku niczem nieustępuje przedmiom prawdziwym, a krajowej i różnych gatunków, jak: jabłkowe, gruszkowe, śliwkowe, mirabelowe, winowe, agrestowe, porzeczkowe, borówkowe, jałowiecowe etc. butelka od 1 korony do 3 koron, dostać można jedynie we Lwowie.

w Biurze Ogrodniczym
Hetmańska 8.
Miody pitne malinaki, dereniaki butelki od 1 korony do 2-40 koron.

Spory słynne w świecie kładowe
spory słynne i olbrzymie
goździki

odznaczone najwyższymi nagrodami w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurtu n. M. itd. wybór elite 10 szt. 80 K. Gatunki okazowe do wystawy 10 „ 16 „

Goździki olbrzymie 10 „ 10 „
Goździki wspaniałe 10 „ 5 „
Goździki ogrodowe 10 „ 2 „
Przy odbiorze 50 sztuk opłat 100%, przy odbiorze 100 sztuk opłat 200%. Ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Fr. SPOBA
wywóz goździków 8983

KŁATOWY (Kłatowy) CZECHY.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

Ekonom
poszukuje się do samodzielnego zarządu folwarkiem. Zgłoszenia z podaniem wieku, stosunków rodzinnych, żądanego wynagrodzenia, nabytego teoretycznego wykształcenia i praktycznego doświadczenia, tudzież z odpisem świadectw służbowych pod literami W. Z. główna poczta — Lwów. 8987

30^{te} Ogólne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Powroźniczego w Radymnie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
odbędzie się w sobotę dnia 18 kwietnia br. o godz. 2 po południu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rocznej.
3. Sprawozdanie komisji lustracyjnej z zamknięcia rachunkowego za rok 1902 z ewentualnym wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutorium
4. Wniosek Rady nadzorczej co do podziału zysków.
5. Wybór 6 członków Rady nadzorczej tudzież zatwierdzenie nowo obranych 3 członków dyrekcyi (§ 24 i 4 statutu).
6. Wybór komisji lustracyjnej na rok 1903.
7. Zatwierdzenie uchwały Rady nadzorczej na kupno realności pod nr. 133 w Radymnie położonej.
8. Wniosek Rady nadzorczej o podwyższenie pensyi urzędnikom.
9. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa powroźniczego w Radymnie.
Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką pięciokrotnego udziału.

8982 Prezes **Władysław ksiądz Sapieha.**

Zawiadomienie.

Wszelkie towary na święta jak np. migdały, rodynki, czekoladę, orzechy, cykatę, figi, daktyle itp. świeże, najpierwszej jakości i po najniższych cenach nabywać można najlepiej w handlu korzennym

Leonarda Soleckiego
we Lwowie ul. Batorego 2.

Wina stolowe: austriackie, węgierskie, francuskie itp. **Szampany, Koniaki** oraz **Rumy** i **Wódki** zawsze na składzie w wielkim wyborze. Wyłączna sprzedaż naturalnego, bez spirytusu **owocowego likieru** pod nazwą „**Grilotte**“ przewyższającego wszystkie dotychczas znane likiery.

Dziękując Szanownej P.T. Publiczności za dotychczasowe łaskawe dla mnie względy, polecam się i nadal liczącym rozkazom.

Z wysokim szacunkiem

8975 **Leonard Solecki.**

5.000 do 10.000 koron!

rocznie wynosi czynsz za lokal w śródmieściu Lwowa, przy ul. Kopernika płacę tylko 1000 koron rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Koldy na wieloletnią wacie po zł. 3-50, 4-50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14 zł.

Koldy jedwabne atlasowe po zł. 12-50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26 do 32.

*** * Nowość** — Koldy podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne, tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych.

*** * Nowość** — koldy na puch, podwójne, nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, welniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atlasowe po zł. 20, 22, 24 do 40. **Materace** czyste włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 5-50, 7, 8 do 10 zł. Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła itp. * * Nowość — maszyna parowa odciskająca polski piasek najczystszej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przetwarzanie materaców za 2 poduszki. Dreliki na materace metr po 50, 60, 70, 80, 90, 1 zł. do 1-80.

Największy wybór tylko w specjalnej pracowni koldów i materaców

Józefa Szustera,
Lwów, Kopernika 5.

Aviso!

Mittwoch den 29 April 1903, 10 Uhr vormittags, findet in den Amtlokalitäten des k. und k. Garnisonsspitals nr. 14 in Lemberg in Sinne der Kundmachung von 26 März 1903, Nr. 299 V. K. die Offert-verhandlung über die Lieferung von Spitalswäsche und Pantoffel statt.

Die näheren Bedingungen können aus der Kundmachung, welche in der „Gazeta Lwowska“ am 8 April l. J. verlaublich wurde, dann aus dem beim genannten Spital erliegenden Verhandlungsprotokolle ersehen werden.

Lemberg am 26 März 1903.

Von der Verwaltungskommission des Garnisonsspitals Nr. 14 in Lemberg.

Awizo!

We środę dnia 29 kwietnia 1903, odbędzie się o godzinie 10-tej przeprawianiem w lokalach urzędowych c. i. k. szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie w myśl obwieszczenia z dnia 26 marca 1903 l. 299 V. K. rozprawa ofertowa, w celu dostawy białizny szpitalnej i pantofli.

O bliższych warunkach dostawy można z obwieszczenia, które w „Gazecie lwowskiej“ 8 kwietnia 1903 ogłoszone zostało i z protokołu rozprawy, który w wymienionym szpitalu złożony jest, dowiedzieć się.

Lwów 26 marca 1903.

Z komisji zarządowej szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie.

Na kawałek cukru bierze się 40—50 kropli

A. Thierry'ego Balsamu

zabija trudność trawienia pobudzi, stan osłabienia zmniejsza, a żądane przeczyszczenie otrzymać.

Z zieloną marką ochronną zakonnicy i z kapsułką zamykającą na której wyśnięte są słowa: Allein echt. Począł francie i wolne od kosztów 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony. — Aptekarz A. Thierry (Adolf) LIMITED Apteka pod Anielem Stróżem w Progradzie pod Rokitach-Sauerbrunn.

Strzedz się naśladownictwa i zwać na zieloną markę ochronną zakonnicy zarejestrowaną we wszystkich państwach. 8558

Uzdrowisko Teplitz-Schönan

W CZECHACH, w przełęczym położeniu w południowej części Krušowich gór, od setek lat znane (762 p. Ch.) sławne gorące, alkalizno-solne termy (28° do 46° C.) Leczenie trwa bez przerwy przez cały rok. Także zimowa kuracja. Wyśmienite z powodu nieprzełkniętej skuteczności przeciwko podagrze, reumatyzmowi, paraliżom, nerwom, neurasteni, blednol, chorobom nerek i innym chorobom nerwowym; o znakomitych skutkach przy przebiegu słabości powstałych z ran od postrzału i cięć, po złamaniu kości, przy zastygnięciu stawów i skrzywieniach. 11 Zakładów kąpielowych z 166 łazienkami. Kąpiele termalne, błotne, tusze, masaże, elektryka, i mechaniczne-8909 powietrzne terapeutyczny instytut.

Wszelkich wyjaśnień udziela urząd gminy, jakoteż miastowy kąpielowy inspektor i księżka Clary Zarząd dóbr w Teplitz-Schönan w Czechach.

SANTAL MIDY

Pr. MIDY, aptekarz w Paryżu

UPUWAGNIENIE W RUSYI

Essencyja Santalu zawartą w kapsułkach zalecaną jest przeciw lekary przeciw raku i słabości sekretownych zamiast koprowy i ko beby. Działa szybko, nie utrudza i nie wywołuje nieprzyjemnej woni i zapachów duszności.

Dla uniknięcia fałszerstw i podrobienia, wymagać się musi, aby kapsułki były obok w kolorze czarnym znajdującym się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewińskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach PP. Wisniewskiego i Redyka. 3092

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku.
(Czar środkowo-europejski).

POCIĄG	posp. osob.	przych. o g.
1-15	—	—
2-31	—	8-35
3-45	—	6-10
4-60	—	6-20
5-75	—	6-50
6-90	—	7-45
7-105	—	8-00
8-120	—	8-15
9-135	—	8-30
10-150	—	8-45
11-165	—	9-00
12-180	—	9-15
13-195	—	9-30
14-210	—	9-45
15-225	—	10-00
16-240	—	10-15
17-255	—	10-30
18-270	—	10-45
19-285	—	11-00
20-300	—	11-15
21-315	—	11-30
22-330	—	11-45
23-345	—	12-00
24-360	—	12-15
25-375	—	12-30
26-390	—	12-45
27-405	—	1-00
28-420	—	1-15
29-435	—	1-30
30-450	—	1-45
31-465	—	2-00
32-480	—	2-15
33-495	—	2-30
34-510	—	2-45
35-525	—	3-00
36-540	—	3-15
37-555	—	3-30
38-570	—	3-45
39-585	—	4-00
40-600	—	4-15
41-615	—	4-30
42-630	—	4-45
43-645	—	5-00
44-660	—	5-15
45-675	—	5-30
46-690	—	5-45
47-705	—	6-00
48-720	—	6-15
49-735	—	6-30
50-750	—	6-45
51-765	—	7-00
52-780	—	7-15
53-795	—	7-30
54-810	—	7-45
55-825	—	8-00
56-840	—	8-15
57-855	—	8-30
58-870	—	8-45
59-885	—	9-00
60-900	—	9-15
61-915	—	9-30
62-930	—	9-45
63-945	—	10-00
64-960	—	10-15
65-975	—	10-30
66-990	—	10-45
67-1005	—	11-00
68-1020	—	11-15
69-1035	—	11-30
70-1050	—	11-45
71-1065	—	12-00
72-1080	—	12-15
73-1095	—	12-30
74-1110	—	12-45
75-1125	—	1-00
76-1140	—	1-15
77-1155	—	1-30
78-1170	—	1-45
79-1185	—	2-00
80-1200	—	2-15
81-1215	—	2-30
82-1230	—	2-45
83-1245	—	3-00
84-1260	—	3-15
85-1275	—	3-30
86-1290	—	3-45
87-1305	—	4-00
88-1320	—	4-15
89-1335	—	4-30
90-1350	—	4-45
91-1365	—	5-00
92-1380	—	5-15
93-1395	—	5-30
94-1410	—	5-45
95-1425	—	6-00
96-1440	—	6-15
97-1455	—	6-30
98-1470	—	6-45
99-1485	—	7-00
100-1500	—	7-15

Uwaga. Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencja dzienników J. St. Kosińskiego w pasażu Hausmana i 3-7 mego godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro pocztowe i kolej państwowych (ul. Krasickich 1. 5 w podwórzu, schody II. drzwi nr. 62) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 8 popoł., w święta od 9 przedpoł. do 12 w południe).

Kawiarnia Amerykańska

8669 przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór

L. W. 24380.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1903/1904 nadane zostaną cztery miejsca funduszowe galicyjskie w c. i. k. zakładach wojskowych wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 15 maja 1903.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 27 marca 1903.

8989

L. W. 24714.

Ogłoszenie konkursu.